

Eircom rozsyłał ostrzeżenia do niewinnych osób

21 czerwca 2011

IRLANDIA. Największy w Irlandii dostawca usług telekomunikacyjnych rozesłał w zeszłym roku przynajmniej 300 ostrzeżeń do osób, które z wymianą plików nie miały nic wspólnego. Rezultat? Sprawą zainteresował się Komisarz ds. Ochrony Informacji.

W lutym 2009 roku doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy organizacją IRMA, reprezentującą interesy irlandzkiego przemysłu muzycznego, a Eircomem – największym operatorem telekomunikacyjnym kraju. Jego przedmiotem było wprowadzenie mechanizmu „trzech ostrzeżeń” w związku z rzekomymi naruszeniami praw autorskich. Dopiero jednak w maju kolejnego roku ruszyła akcja wysyłania ostrzeżeń do internautów. Pod koniec, jakby na osłodę, telekom wprowadził do swojej oferty MusicHub, czyli usługę muzyczną.

Jak podaje serwis TorrentFreak, do października zeszłego roku Eircom wysłał około 300 listów do całkowicie niewinnych osób, które z wymianą plików nie mają nic wspólnego. Spełniły się więc przewidywania osób, które obawiały się, że także irlandzki system nie będzie doskonały. Firma próbowała ratować sytuację, twierdząc, że było to wynikiem błędu komputerów, które w październiku nie przestawiły zegarów z czasu letniego na zimowy.

Niewielu jednak chyba w to uwierzyło. A już na pewno nie Komisarz ds. Ochrony Informacji. Miał on rozpocząć oficjalne postępowanie wyjaśniające, które powinno odpowiedzieć na pytanie nie tylko odnośnie tych 300 listów wysłanych do niewłaściwych osób, ale także w kwestii tego, czy odcinanie dostępu do internetu jest proporcjonalną do przewinienia karą.

Niewykluczone, że w jego wyniku Komisarz uzna, że adres IP nie

powinien być wykorzystywany w tym celu. Wielokrotnie już bowiem udowodniano przed sądami, że informacja ta nie może być wykorzystywana w tego typu działaniach, gdyż IP nie jest przypisany do konkretnej osoby. Oprócz tego jego użycie stanowić może niezgodne z prawem wykorzystanie danych osobistych. W takim wypadku Komisarz może wydać zakaz wykorzystywania adresu IP. Będzie on obowiązywał aż do momentu wygrania przez Eircom sprawy przed sądem lub zmiany procedury.

Na razie wydaje się, że szala zwycięstwa przechylona jest na stronę przeciwników „trzech ostrzeżeń”. Przemysł rozrywkowy raczej tak łatwo nie zrezygnuje z walki o swoje. I to pomimo faktu, że polityka ta raczej nie przysparza mu zwolenników, zwłaszcza że podejmowane działania nie do końca wydają się być zgodne z prawem.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)